Rok VII. **DZIENNIK POMORSKI** Nr. 133

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 10 gr., na 3 str. 25 gr., na 2 str. 50 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Niedziela Trójcy św. Eschyli, b. w. Poniedziałek. Antoni Padewski, w. || **CHOJNICE, niedziela dnia 12. czerwca 1927 r.** || Słońca wschód 3.16, zachód 19.55. Księżyca wschód 16.37 zach. 1.46.

Zamordowanie posła Wojkowa.

W dniu 7 t. m. padły na dworcu głównym w Warszawie cztery strzały, wymierzone przez młodzika, bo jeszcze ucznia gimnazjalnego, do posła Sowietów, minist a Wojkowa. Następstwem strzałów była śmierć p. Wojkowa, która nastąpiła w godzinę po zamachu i po natychmiast przeprowadzonej operacji w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Zabójcą posła Wojkowa jest syn da wniejszego oficera rosyjskiego i nazywa się Borys Kowerda, a mieszka z matką w Wilnie, gdzie uczęszczał do gimnazjum białoruskiego. Nie można jeszcze ustalić, jakie powody nim kierowały. Wiemy tylko, iż przyjechał na parę dni przed zamachem do Warszawy, a wyczytawszy w wychodzącem w Warszawie piśmie rosyjskiem „Za Swobodu“, że poseł Wojkow ma w najbliższych dniach wyjechać do Moskwy, chodził codziennie na dworzec główny w czasie, gdy wyjeżdża pociąg do Rosji, aby tam spotkać Wojkowa. Przedstawiciel sowiecki w Londynie, Rosenholc, wracał przez Warszawę do Rosji właśnie dnia 7 t. m. i spotkał się na dworcu z p. Wojkowem. Gdy obaj stali przed stopniami wagonu zbliżył się do nich Borys Kowerda i zaczął z p. Wojkowem ożywioną rozmowę. Naraz wyciągnął szybko rewolwer i wypalił do posła sowieckiego cztery razy. Poseł padł na ziemię, a napastnika ujęła policja.

Pogotowie ratunkowe przewiozło natychmiast p. Wojkowa do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie dokonano bezzwłocznie operacji, ale nic go już uratować nie mogło; trzy strzały były śmiertelne i poseł niebawem zmarł.

Morderca zeznał, iż zemścił się na Wojkowie za Rosję, także za odmowę wizy paszportowej do Rosji, gdyż mając zamiar wyjechać do krewnych w Rosji, nie mógł uzyskać wizy poselskiej.

Zamordowany poseł był od paru lat akredytowany przy rządzie polskim i na ogół umiał zaskarbić sobie szacunek w kołach politycznych jako człowiek gładki. Z rządem polskim stał na stopie przyjaznej i pracował w kierunku uzgodnienia rosyjsko polskiego, coby mu się z czasem chyba było udało doprowadzić do skutku.

Zbrodnia morderstwa, dokonanego na osobie przedstawiciela państwa obcego w Polsce wywołać musiała oburzenie całej opinji publicznej polskiej. Ale wywołała i żal zupełnie usprawiedliwiony, gdyż ten dwudziestoletni emigrant rosyjski, któremu Polska udzieliła gościny wyrządził nam wielką krzywdę. Morderca wybrał sobie właśnie stolicę Polski, aby dokonać zamachu, którego tło justyfikuje się bardzo daleko od granic naszego kraju.

Oburzenie nasze musi być tem większe i gruntowniejsze, że nadużył tu młody Rosjanin gościny pod naszym dachem, przez zamordowanie oficjalnego przedstawiciela Rosji, cieszącego się ochroną międzynarodowego prawa i kulturalnego obyczaju. Jakiemkolwiek ono jest to państwo, jakikolwiek rodzaj uczuć budzi ono w świecie, nie może to mieć żadnych następstw w odniesieniu do jego przedstawiciela.

Dla całego świata musi być jesnem, iż Polska w żadnym razie i w żadnym stopniu nie ponosi odpowiedzialności za zbrodniczy czyn młodego Rosjanina, wyrzuconego z ziemi ojczystej i ulegającego degeneracji w miarę trwania wygnania Strzały, które się rozległy w Warszawie, stanowią jaskrawy dowód drażliwości położenia państw europejskich wobec tego zagadnienia. Jeśli bo wiem z jednej strony nie należy odmawiać gościny tym, którzy unieśli głowy całe z zamętu i terroru w Rosji, to jednak nie możemy wewnętrznych porachunków rosyjskich znosić, dokonywanych pod gościnnym dachem i na rachunek niewinnego gospodarza. Do porachunków tego rodzaju właściwym terenem jest — Rosja. My wszyscy mamy własnych kłopotów i własnych trosk dosyć, i nie chcemy być narażeni na następstwa cudzych walk i przeciwieństw.

„Kurjer Warszawski“ robi bezpośrednio po zamachu takie słuszne uwagi:

„Rząd polski uczyni ze swej strony to, co wskazuje obowiązek, ciążący na nim zarówno z tytułu opieki nad bezpieczeństwem obywateli swoich i obcych, jak ze względu na wyjątkowy charakter zbrodni i na stosunki sąsiedzkie, łączące nas z naszym sąsiadem wschodnim. Opinja publiczna jednak ma tu od razu do spełnienia jedno: winna ona wyrazić gorący protest przeciwko nadużywaniu gościnności polskiej i piętnować jej aktami zbrodniczemi Na żadną tolerancję, na żadne szukanie okoliczności łagodzących liczyć one nie mogą.

O ile nam wiadomo, w żadnym okresie stosunków polsko - rosyjskich z latostatnich posel Wojkow nie był zwolennikiem podsycania podejrzliwości wzajemnych; przeciwnie, zdawał on sobie sprawę z korzyści, płynących dla obu stron z lojalnego współżycia krajów, którym historja wyznaczyła na zawsze sąsiedztwo na długiej linji granicznej. To też jego karjere dyplomatycznej uśmiechał się etap pomyślny i wybitny, kiedy to zawarcie paktu zaznaczyłoby trwały pacyfizm wzajemny i ożywiłoby ekonomje obu krajów.

W Moskwie żywioły niespokojne i po budliwe będą zapewne usiłowały wyzyskać zbrodnię Kowerdy dla swych celów krańcowych, a w szczególności dla pomnożenia przeszkód w utrwaleniu dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską. Ale będzie to robota bezmyślna i na krótką metę. Wyraźne stanowisko rządu polskiego, a obok niego kategoryczny protest opinji polskiej, wykażą czynnikom rozważnym i politycznie myślącym w Moskwie, jak dalece elementarne pobudki nietylko moralne, lecz i polityczne każą nam najgorręcej potępić zbrodnię dzisiejszą i najszczerzej ubolewać nad nią“.

Z powyższych, bezpośrednio po zamachu nakreślonych słów senatora Koskowskiego wynika, iż trafnie została przez p. K. określona sytuacja. Zajmuje on stanowisko, na które zgodzą się wszyscy ludzie, umiejący trzeźwo ujmować zagadnienia polityczne.

„Przegląd Wieczorny“ zaś stwierdza w krótkiej notace:

„Bez względu na takie czy inne sympatje i nastroje, rząd cudzoziemskiego państwa, którego przedstawiciel padł w naszej stolicy na swoim posterunku, liczyć może na pełną jednomyślność ogółu polskiego w potępieniu obydnego czynu i ubolewaniu, że zbrodniczy zamach zaszedł na naszej ziemi“.

Rząd polski i jego najwyżsi przedstawiciele pośpieszyli z odpowiedniemi oświadczeniami natychmiast po zamachu, a minister spraw zagranicznych był obecny przy łożu śmierci ś. p. Piotra Wojkowa.

Poseł Wojkow stale odmawiał przyjęcia wszelkiej ochrony swojej osoby, a o przejeździe p. Rosenholca i zamiarze powitania kolegi na dworcu poselstwo sowieckie odpowiednich władz polskich, t. j. ministerstwa spraw zagranicznych, nie zawiadomiło. Nie można przeto było przedsięwziąć jakichkowiek środków ochrony, prócz tych, jakie istnieją dla wszystkich.

Część emigracji rosyjskiej nie umie, czy też nie chce, żyć po ludzku w państwach, które im udzieliły przytułku. Stwarza to pomiędzy nimi atmosferę, w której wychowują się mordercy, jak ich już było kilkunastu, a teraz i u nas Kowerda. Nie nauczeni oni żyć i pracować, a dusza ich

Cziczerin stwierdza, iż krew Wojkowa nie wpłynie na zmianę stosunków polsko-sowieckich.

Baden-Baden. Wiadomość o zabójstwie posła sowieckiego Wojkowa otrzymał bawiący tu od paru dni minister Stresemann podczas konferencji z Cziczerinem i niezwłocznie zakomunikował ją swemu gościowi, który nie był jeszcze poinformowany o tym wypadku. Zarówno Cziczerin, jak i Stresemann wyrazili zgodnie przekonanie, że ten pożałowania godny wypadek nie pociągnie za sobą żadnych następstw w stosunku do sytuacji ogólno europejskiej, tembardziej, że rząd polski niezwłocznie po zamachu wyraził swe ubolewanie i przyrzekł surowo ukarać zbrodniarza.

Cziczerin miał nawet oświadczyć wyraźnie, że zamordowanie posła Wojkowa nie może wpłynąć na rozluźnienie stosunków polsko-sowieckich.

Bezczelna napaść na kolejarzy polskich w Oliwie.

Gdańsk. Niesłychanie przygnębiające wrażenie wśród kolonji polskiej, zamieszkałej w Oliwie wywołał napad na kolejarzy, zrzeszonych w Zw. Z. Z. P., obradujących w dniu 5 czerwca w lokalu p. Froesego.

Na salę obrad wtargnęła grupa pijanych Niemców, składająca się z 3-ch osobników, którzy w najordynarniejszy sposób poczęli wymyślać zebranym. Jeden z drabów tych, karany już kilkakrotnie ciężkiem więzieniem, dobył noża, począł wygrażać nim obecnym, wymyślając im jednocześnie od „polskich świń“, drągał ten następnie chwycił krzesło, zamierzając nim uderzyć referenta p. Lendziona, sekretarza Zw. Z. Z. P. w Gdańsku. W ostatniej jednak chwili obecni zatrzymali rozjuszonego Niemca i dzięki temu nie doszło do rozlewu krwi. Uczestnicy zebrania z gospodarzem zdołali w końcu wyrzucić z lokalu rozbestwionych napastników.

Mimo, że zawiadomiono natychmiast policję, nie zjawił się na miejscu zajścia żaden policjant, by stanąć w obronie napadniętych.

Napad na bezbronnych kolejarzy jest jeszcze jednym dowodem więcej, iż Polacy zamieszkali w Gdańsku, wyjęci są poprostu z pod prawa, ponieważ policja gdańska nie staje w ich obronie, a rozbestwione bezkarnością s umowiny niemieckie hulają

Rząd polski, który jest opiekunem mniejszości polskiej w Gdańsku, winien nareszcie interwenjować u odnośnych czynników, aby w przyszłości uniknąć podobnych wypadków, które na terenie Wolnego Miasta nie należą do rzadkich

Czekamy na interwencję!

Gwałtowna mobilizacja sił zbrojnych Jugosławji?

Białogród. Z związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Albanją, a co zatem idzie, z naprężeniem stosunków z Italją, w mieście panuje gorączkowe ożywienie, przypominające do pewnego stopnia nastroje z sierpnia 1914 r.

Oddziały wojskowe przeciągają bez przerwy przez miasto Nietylko granica Albanji, ale też granica italska obsadzone są wojskiem. Okręty wojenne otrzymały rozkaz powrotu do portów. Budynek poselstwa italskiego strzeżony jest przez policję. W Białogrodzie ogłoszono stan oblężenia. Mimo wszystko jednak, mieJscowe koła polityczne wątpią w możliwość wojny między Jugosławją a Albanją. Panuje tu przekonanie, że Francja wystąpi w roli pośrednika.

Twierdze na niemieckim G. Śląsku.

Żądanie Rady Ambasadorów.

Bytom. Nadeszły tutaj wiadomości z Berlina, iż Rada Ambasadorów zwróciła się w dniu dzisiejszym do Rządu Niemieckiego z notą, podkreślającą konieczność zniesienia wszelkich umocnień i fortyfikacji na niemieckim Górnym Śląsku, jakie tam zostały wzniesione w czasie ostatniego powstania. Żądanie to odbiło się szerokiem echem wśród śląskich Niemców. Prasa śląska niemiecka domaga się od Stresemanna, aby kategorycznie odrzucił żądanie Rady Ambasadorów.

wchłania nienawiść i zemstę. Polska nie powinna dłużej znosić tej atmosfery; u nas nie załatwia się porachunków za pomocą rewolweru.

Polska spełnia swoje obowiązki lojalnie i czynniki nasze miarodajne mogą stwierdzić, iż krew dyplomaty rosyjskiego, rozlana na bruku warszawskim, popłynęła od strzałów ręki obcej, która ponieść musi karę jak najsurowszą. Jednakże z przelanej krwi nie powinny powstać opary nienawiści, strony obie powinny dążyć do współpracy.

Dodajemy tu jeszcze, iż, wbrew twierdzeniom niektórych pism niemieckich, morderca Kowerda nie jest obywatelem polskim. Z K. Z

Dlaczego?

„Polska jest krajem bogatym. Ma olbrzymie zapasy bogactw naturalnych, kopalnie węgla, soli, nawozów sztucznych, rudy. (Mamy niezmierzone zapasy drzewa...) A jednak nie możemy dostać pożyczki zagranicznej. Dlaczego?"

Takie pytanie zadawaliśmy sobie przed kilku laty. Próbowaliśmy odpowiedzieć sobie tak i owak, (budżet nieustalony!), wszelako nikt z nas naprawdę nie mógł odpowiedzieć na to, dlaczego.

Przed dwoma laty mówiliśmy znowu: „Jesteśmy krajem bogatym, budżet i walutę mamy ustaloną, a pożyczka Dillona taka droga. Dlaczego?

Mówiło się: bierny bilans handlowy.

Teraz dostajemy pożyczkę, i to na warunkach dość przystępnych. Dlaczego?

Czy zmieniła się tak bardzo sytuacja gospodarcza Polski?

Pisma rządowe odpowiadają: „Bardzo! I dlatego właśnie pożyczkę dostajemy."

Pisma opozycyjne mówią: „Blaga. Nic się nie zmieniło. Przedewszystkiem pożyczka nas zarzyna, bo jest bardzo wysoko oprocentowana, powtóre oddajemy się w ten sposób pod „kuratelę" zagranicy, a po trzecie, to wszystko jest zasługą rządów poprzednich."

Prawdę więc rzekłszy, i dziś nie możemy sobie odpowiedzieć jasno na pytanie; Dlaczego?

Dobrze więc będzie, jeżeli sobie rozważymy rzecz chłodno, a co najważniejsza, bezstronnie.

Cudów na świecie dziś niema. Dlatego przypuszczenie, że w ciągu roku można gruntownie uzdrowić całą gospodarkę państwową jest, powiedzmy otwarcie, naiwne.

Jakto? spyta, czytelnik. więc nic się w dziedzinie gospodarczej nie zmieniło?

Owszem. Bardzo wiele. Przedewszystkiem rozumnie utrzymano kurs waluty na stosunkowo niskim poziomie (9 zł. za dolara), co wzmogło nasz wywóz.

Wzmocniono pokrycie naszej waluty.

Poczyniono kroki wstępne, zmierzające do zwiększenia obiegu pieniądza w kraju, co jest równoznaczne z rzeczywistym uzdrowieniem naszego życia gospodarczego.

Wreszcie, co jest bodaj najważniejsze: ustalono trwale nasz budżet..

Nie jestto radykalne i cudowne uzdrowienie naszej sytuacji gospodarczej, ale początki, budzące wielką otuchę na przyszłość. Dlatego to otrzymujemy pożyczkę na stosunkowo dogodnych warunkach.

Niemniej jednak twierdzimy, że wszystko to nie wystarczyłoby jeszcze, aby wogóle pożyczkę otrzymać, gdyby nie pewna szczęśliwa okoliczność:

Zmiany, jakie zaszły ostatnio na międzynarodowym rynku finansowym.

Są nimi:

1) W przeciwieństwie do polskiego braku kredytu i kapitałów — ciasnota na kredytowym rynku amerykańskim. Ameryka szuka lokat. Szuka ich gorączkowo. Dlatego to stopa procentowa pożyczek amerykańskich spada ciągle: (pożyczka paryska przed rokiem 7 proc., medjolańska z przed dwu miesięcy 6 i pół proc, Budapeszt obecnie 6 proc) — dlatego, bo o udzielenie pożyczki rządowi jugosłowiańskiemu ubiegało się 14 potężnych domów bankowych amerykańskich, o pożyczkę zaś dla Budapesztu konkurowało 35 firm bankierskich.

Ciasnotę tę powiększa jeszcze fakt, że Niemcy, największy dotychczas teren dla lokaty kapitałów amerykańskich — obecnie zamknęły się dla ich dopływu całkowicie, obciążając kapitały zagraniczne specjalnym podatkiem.

Dlatego też nie należy patrzeć na pożyczkę amerykańską, jako skutek jednej tylko przyczyny, ponieważ jest ich wiele. Tak samo jak w swoim czasie dużo przyczyn składało się na to, że na pożyczkę nie można było liczyć

POLITYKA POLSKA.

Mgr. Lauri wyjeżdża.

Warszawa. W dniu 12 bm. pronuncjusz apostolski kard. Lauri wyjeżdża do Rzymu, gdzie otrzyma z rąk papieskich kapelusz kardynalski.

Rekord konfiskat.

Łódź. Wczoraj skonfiskowany został numer „Rozwoju" za artykuł p. t. „Na legjonów Pegazach". Jest to w ciągu roku ostatniego 19 ta z rzędu konfiskata.

Odznaczenie posła Lasockiego.

Praga. Minister Benesz wręczył dziś posłowi Rzplt. Polskiej w Pradze dr. Lasockiemu wielką wstęgę orderu Białego Lwa.

Polska eskadra lotnicza w Pradze Czeskiej.

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych, szef departamentu lotnictwa, pułk. Rayski, odleciał na czele eskadry złożonej z 5 płatowców, z lotniska wojskowego w Mokotowie do Pragi Czeskiej, jako reprezentacja honorowa lotnictwa polskiego na odbywającą się w Pradze w dniach od 6 do 16 bm. międzynarodową wystawę lotniczą. Pobyt eskadry polskiej w Pradze potrwa prawdopodobnie do zamknięcia wystawy.

Likwidacja dóbr v. Thurn u Taxis.

„Monitor Polski" z dnia 7 bm. (nr. 128) zawiera uchwałę Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu o likwidacji i przekazaniu na własność Skarbu Państwa dóbr krotoszyńsko odolanowskich hr. v. Thurn u Taxis obszaru razem ca 24000 ha. Wysokość szacunku za wspomniane majątki ustala uchwała na 17.144 565 zł. z potrąceniem 1.813.637 82 zł. tytułem obciążeń rentowych i kosztów likwidacyjnych. Zaległe podatki również zostaną potrącone.

Niezrozumiały protest litewski.

Praga. „Rigasche Rundschau" donosi z Kowna w związku z mającą się odbyć dnia 2 lipca koronacją cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, że według pogłosek krążących w Kownie, rząd litewski miał zwrócić się do stolicy apostolskiej, protestując przeciwko zamierzonej uroczystości, wskazując na rzekome sprzeczne z prawem narodów postępowanie Polski.

Nowa ustawa dentystyczna.

Rada ministrów zatwierdziła projekt nowej ustawy dentystycznej, zgodnie z tekstem, przyjętym przez komisję sejmową. Nowa ustawa przewiduje pozostawienie prawa praktyki tym wszystkim dentystom, którzy nabyli je do dnia wejścia w życie nowej ustawy. W przyszłości zaś możność praktyki dentystycznej będą otrzymywali jedynie lekarze dentyści. Zawód technika dentystycznego pozostanie nadal, lecz jedynie dla wykonywania czysto technicznych prac przygotowawczych, związanych z dentystyką.

Pierwszy żyd, który przeleciał Atlantyk.

„Nasz Przegląd" nie ma wprost słów zachwytu i uznania dla żyda Lewina, którego Chamberlain przewiózł przez Atlantyk. Bohaterstwo Żabotyńskiego, odwaga legjonistów żydowskich, którzy zdobywali Palestynę, heroizm „chaluzów" — wszystko to teraz zbladło wobec lotu nad Atlantykiem. O nieżydowskich bohaterach, o tych wszystkich, którzy już dawniej i w gorszych warunkach przelecieli Atlantyk lub w innych częściach świata dokonali innych, znacznie niebezpieczniejszych podróży, o tych wszystkich nie ma co wspominać. Chamberlain i Lewin, tylko oni dwaj — stanęli — jak się wyraża „Nasz Przegląd" „na najwyższym szczycie odwagi ludzkiej".

„Ten największy „wyczyn" heroiczny w świecie — sfinansował żyd wileński Lewin — duchowny może potomek tych żydów, którzy sfinansowali (!) wyprawę Kolumba (!) Lewin nietylko stworzył podstawy realne dla lotu transatlantyckiego, ale i sam wziął w nim udział"

Jednem słowem Amerykę zawdzięczamy właściwie żydom

Byłoby dobrze, gdyby podróż nowojorskiego Lewina zachęciła również naszych polskich Lewinów do podróży niekoniecznie za Ocean, ale choćby nad Morze Martwe.

Prowokacyjna mowa kolarza gdańskiego.

Gdańsk. W czasie ubiegłych Zielonych Świąt odbywał się w Gdańsku zjazd związków kolarskich Rzeszy Niemieckiej. W czasie zjazdu wygłoszono, jak zwykle przy tego rodzaju okazjach, szereg przemówień, podkreślających nierozerwalne węzły, łączące Gdańsk z Rzeszą Niemiecką. Przewodniczący gdańskiego związku kolarskiego, Lippke witając w obecności przedstawicieli senatu w. m. Gdańska i generalnego konsulatu Niemiec, gości przybyłych z Niemiec, oświadczył, że ludność niemiecka wolnego miasta spodziewa się w krótkim czasie ponownego zjednoczenia Gdańska z niemiecką ojczyzną. Przedstawiciel związków kolarskich Niemiec Klein, odpowiadając na to powitanie imieniem sportowców niemieckich, wyraził nadzieję, że wkrótce będą oni mogli przybywać do Gdańska tak, jak dawniej, t. zn. bez żadnych trudności paszportowych i granicznych. Prowokacyjne to przemówienie wygłoszone zostało w obecności członków senatu w. miasta, którzy obecnością swoją niejako je sankcjonowali, a którzy z drugiej strony zabraniają polskim towarzystwom na obszarze w. miasta śpiewanie Roty, uważając to za prowokację niemieckiej ludności gdańskiej.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Zamach terorystyczny w Leningradzie. Wybuch dwu bomb. Rannych 26 komunistów.

Moskwa. Dnia 7-go bm. późno wieczorem w Leningradzie (Petersburgu) w lokalu Klubu Społecznego, gdzie odbywało się zebranie członków jednej z sekcji Leningradzkiego Klubu Dyskusyjnego Partji Komunistycznej nieznany sprawca rzucił bombę. W ślad za pierwszym zamachowcem po chwili inny osobnik rzucił drugą bombę. Nastąpił wybuch.

Zamachowcy ostrzeliwując się, uciekli. Wybuch uszkodził lokal Klubu. Odniosło rany 26-ciu uczestników zebrania, których po okazaniu doraźnej pomocy przewieziono do szpitala. Na miejsce wybuchu przybyła straż ogniowa oraz przedstawiciele władz. Prócz 26-ciu rannych, przewiezionych do szpitala, jest jeszcze kilka osób lżej rannych, którzy po opatrunku udali się do domów.

Wewnętrzna sprawa rosyjska.

Głos wiedeńskiego dziennika.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne depesze o zamordowaniu posła sowieckiego w Warszawie, wstrzymując się na razie od komentarzy. Tylko „N. W. Tagblatt" czyni uwagi, że wobec tego, iż zamach warszawski jest niejako wewnętrzną sprawą rosyjską, nie zachodzi niebezpieczeństwo, by stosunki między Rosją a Polską ucierpiały i by napięcia, które obecnie grożą pokojowi europejskiemu wzmogły się przez nowy konflikt z Rosją sowiecką.

Czyżby wojna?

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu, że w kołach politycznych zapatrują się na rozwój konfliktu między Jugosławją a Albanją z wzrastającym niepokojem.

Prasa opozycyjna oskarża rząd, że postąpił nieostrożnie i zapowiada w związku z tem dymisję gabinetu.

Austrja wstępuje do Ligi Narodów.

Wiedeń. Wniosek rządu, odnoszący się do wstąpienia Austrji do Ligi Naro-

Nowa fala napaści na Polskę.

Prasa sowiecka nie szczędzi słów zaczepnych. — Sekundują jej niemieckie organy socjalistyczne.

Ryga Prasa sowiecka nastrojona jest na ton zaczepny wobec Polski, aczkolwiek w artykułach w związku z zabójstwem Wojkowa przewyższają nienawiść do Anglji. „Izwiestja" i „Prawda" podają relacje, że niebezpieczeństwo wojny wzrasta z dnia na dzień. Zdaniem tych pism, zamordowanie Wojkowa jest iskrą, zapalającą beczkę prochu. „Ekonomiczeskaja Żyzń" uważa wypadek warszawski za pierwszy sygnał wojenny. Dzienniki sowieckie wysuwają szereg postulatów wobec Polski, licząc się z nastrojem mas. Przedewszystkiem domagają się od Polski rozwiązanie wszelkich organizacji emigrantów rosyskich. „Izwestja" konstantują, że nota sowiecka do Polski jest przestrogą wobec kursu polityki Piłsudskiego i jego ludzi aby strzegli się przed zbytniem paktowaniem z Anglją.

Pozatem pisma sowieckie zamieszczają obszerne sprawozdania z manifestacji publicznych, w których demonstranci domagali się wzmocnienia sił zbrojnych w odpowiedzi na zamordowanie Wojkowa i wystąpienie stanowcze przy oparciu się o bojową gotowość rewolucyjnego proletarjatu przeciwko Polsce.

Berlin. Nacjonalistyczne dzienniki usiłują winę morderstwa przypisać Polsce. Ataki na Polskę połączone są jednocześnie z napaściami na Anglję. „Deutsche Tageszeitung", „Deutsche Zeitung.", „Kreuzztg," oraz „Allg Ztg" przepowiadają wojnę polsko-sowiecką.

Znamienne jest przytem, że prasa berlińska, która po wizycie Stresemanna u Cziczerina w Baden Baden, wyrażała opinję, iż wizyta ta nie jest na czasie i że Cziczerin oświadczył Stresemannowi, iż Sowiety w dalszym ciągu pozostać będą w normalnych stosunkach z Polską, zamieściła wczoraj urzędowe zaprzeczenie powyższych informacji.

Zachłanność niemiecka nie zna granic.

Królewiec. Minister spraw wewnętrznych Prus, Grzesinski, wygłosił tu przemówienie wobec przedstawicieli władz i licznych stowarzyszeń, w którem zajmował się sprawami polityki wschodnio europejskiej. Prowincja wschodnio pruska, zdaniem pruskiego ministra, ucierpiała niesłychanie z powodu statutu wersalskiego, a zwłaszcza z powodu istnienia „niedorzecznego korytarza". Znaczenie Prus Wschodnich jako śpichlerza zbożowege dla Rzeszy zostało wzmożone z chwilą, gdy Rzesza straciła prowincje agrarne Poznańskie, Prusy Zach. i obszar kłajpedzki. Minister zapowiedział, dalszą akcję subwencyjną dla niemieckich instytucii w Prusach Wschodnich, aby utrzymać zawsze w mocy niemiecką kulturę u granic Niemiec na terytorjum Prus Wschodnich.

Zastraszające rządy teroru w Sowdepji.

Moskwa. Skazano tu na śmierć i wykonano wyrok na 20 osobach. W 8 wypadkach chodziło o rzekome szpiegostwo, w trzech wypadkach o rzekome planowanie zamachów na przywódców sowieckich, w jednym wypadku o nielegalne przedostanie się do jednego z ministerjów. Rozstrzelano m. in. księcia Pawła Dolgorukowa i jego brata

Obydwaj byli wybitnymi kadetami. Po rewolucji udali się kilka razy do Sowdepji, aż ich aresztowano w Charkowie, gdzie przebywali w więzieniu od dłuższego czasu i oczywiście nie mogli wskutek tego mieć nic wspólnego z zamachami. Wydano wyrok śmierci również na Mikulina, księcia neszczerskiego Eibengrena, itd.

Na krańcach Rosji wzrasta ruch powstańczy.

Charków. Są wszystkie oznaki, że fale niezadowolenia w Rosji ponownie wzrastają i obejmują coraz szersze kręgi.

Ruch powstańczy koncentruje się głównie na terenach białoruskiej i ukraińskiej republik sowieckich. Jednakże ostatnio coraz wyraźniej przerzuca się on do ludności Kaukazu, a z właszcza Gruzji, gdzie rozwija się mimo niebywałego teroru, uprawianego przez kaukaskie G. P. U.

W ciągu ostatniego tygodnia na terenie Gruzji popełniono kilkanaście zamachów terorystycznych na funkcjonarjuszy sowieckich.

dów, został na dzisiejszym posiedzeniu rady narodowej jednomyślnie przyjęty.

Japonja już nie wysyła wojsk do Chin.

Pekin. Według informacji tutejszych kół dyplomatycznych, rząd japoński odwołał swe poprzednie zarządzenie wysłania do Chin północnych, a zwłaszcza na linję Tien Tsin-Pekin silnych oddziałów wojskowych. Zarządzenie to stoi w związku z ostatnio dokonanym porozumieniem między generałami Czang Tso Linem i Czang Kaj Szekiem pod hasłem walki z ruchem komunistycznym w Chinach, w szczególności zaś z rządem lewicy Kuo Min Tangu znajdującym się, obecnie w Wu Czangu.

Stan zdrowia króla Ferdynanda.

Bukareszt. Lekarze Hartman, Sluys i Regant odbyli konsyljum u króla, przyczem stwierdzili, iż lokalny stan zdrowia poprawił się.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Bukareszt „Lupta" donosi, że poseł rumuński w Bernie Petrescu powołany został do Bukaresztu celem objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Wyrok na monarchistów w Bolszewji.

Moskwa Donoszą z Odessy, iż zakończył się tam wielki proces, wytoczony przeciw kontrrewolucyjnemu spiskowi monarchistów, na czele których stał b. prokurator odeski z czasów carskich, Kryżanowski. W wyniku procesu sąd uznał zarzut prowadzenia roboty szpiegowskiej przez oskarżonych na rzecz Rumunji, za uzasadniony. Ośmiu oskarżonych skazano na karę śmierci. CIK ukraińskiej SSR. trzech skazanych ułaskawił, zamieniając im karę śmierci na 10-letnie więzienie. W stosunku do pięciu pozostałych oskarżonych wyrok został wykonany.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Zarząd parafji Przodkowo, w pow kartuskim, osieroconej przez zgon jej proboszcza, powierzono ks. prob. Władysławowi Karpińskiemu z Osieka

— Przesiedleni zostali: ks. wikary Franciszek Borucki z Jabłonowa, jako kuratus do Mściszewic (pow. kartuski); ks. kuratus Alojzy Knitter z Mściszewic jako wikary do Osieka; ks. dr. Maks. Duasjski w Unisławiu jako wikary do Jabłonowa

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Porządek nabożeństw w farze. Niedziela, 12 czerwca, święto Trójcy Przenajśw., 7,30 Msza św. z niem. nauką, 8,45 nabożeństwo niemieckie 10,30 Suma z polskiem kazaniem. 12,15 Msza św.

— Poświęcenie sztandaru Zjednoczenia Zawodowego Po poł. o 3 nieszpory.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 10. czerwca 1927 r.

— **Podziękowanie.** Wszystkim szan. ofiarodawcom za okazane szczodre i dobrowolne datki na rzecz zakupu sztandaru własnego, śle my z tego miejsca najszczersze „Bóg zapłać".

Zarząd Filji Związku Kolejarzy Z. Z. P. Chojnice.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum** zaprasza niniejszem Szanowne Obywatelstwo na uroczystość pożegnania abiturjentów, które się odbędzie w niedzielę, 12 go czerwca, o godzinie w pół do 11 dopoł. w auli gimn.

Dr. Korzeniowski dyr. gimn.

— **Nowa kręgielnia.** W sobotę, d. 11 bm. odbędzie się w „Hotelu Dworcowym" o 8 wieczorem uroczyste otwarcie nowej kręgielni. Kręgielnia ta zbudowana jest według nowoczesnych wymagań i ma widoki powodzenia, gdyż już 4 kluby zgłosiły swoje przystąpienie. Pierwsze kręglowanie rozgrywać się będzie o nagrody.

Na terenie „Hotelu Dworcowego" otwiera się również nowy plac tenisowy.

— **W niedzielę, dnia 12 bm.** od będzie się o godz. 13,30 w lasku miejskim mecz piłki nożnej między „Białymi" z Kościerzyny (seminarjum) a „Gromem" z Chojnic (gimnazjum). Zaraz po meczu odbędą się zawody lekkoatletyczne młodzieży gimnazjalnej, na które się Szanowne społeczeństwo zaprasza.

— **Zjazd fryzjerów.** Jak już donosiliśmy odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. zjazd Fryzjerów z całego Pomorza w naszem mieście. Przypominamy, że ze względu na doniosłość zjazdu tego jest obowiązkiem każdego członka cechu fryzjerskiego, brać w tym zjeździe udział. Zjazd, poprzedzony uroczystem nabożeństwem o 8 godz. we farze, odbywać się będzie przez cały dzień. Wieczorem o godz. 8 zabawa w hotelu Engla.

Czersk. (Przegląd hodowlany.) Pomorska Izba Rolnicza urządza w Czersku dnia 21 czerwca o godz. 3 po południu przegląd hodowlany bydła rogatego i trzody chlewnej, połączony z premjowaniem.

Tuchola. (Przejazd samochodów.) W drugie Swięto Zielonych Swiątek był tu przejazd samochodów Automobil Klubu Polskiego. Przy pięknej pogodzie ulice, któremi samochody miały przejeżdżać, były o wiele więcej ożywione jak zwykle. Ciekawy bowiem był każdy, w jakich odstępach uczestnicy raidu będą przez miasto przejeżdżać. Dopiero po przeszło godzinnem oczekiwaniu ukazał się pierwszy samochód nr. 5 w mieście o godz. 11 min. 40. W krótkich odstępach czasu przesunęło się przez miasto około 39 samochodów, z których ostatni był nr. 27 o godzinie 12 min. 25. Dzięki staraniom policji panował na odnośnych ulicach wzorowy porządek.

— (Zabawa Tow. Ludowego) Dzisiaj tki lat istniejące Tow. Ludowe w Tucholi obchodziło w drugie święto Zielonych Swiątek swą doroczną tradycyjną zabawę w ogrodzie Strzelnicy, przy nader pięknej pogodzie. W zwartym pochodzie wymaszerowało towarzystwo z miasta do ogrodu po południu o godzinie 3, gdzie bawiono się ochoczo do wieczora. Pobyt w ogrodzie uprzyjemniły rozmaite rozrywki. Wieczorem urządzono zabawę taneczną na sali w Browarze.

Kamień. (Premjowanie bydła.) Dn. 21 bm o godz. 9 rano odbędzie się w naszem mieście przegląd bydła rogatego i trzody chlewnej połączony z premjowaniem. Przyznane będą na grody honorowe w postaci medali srebrnych, bronzowych, listów pochwalnych, oraz nagród pieniężnych.

— (Pożar) Onegdaj została wieczorem zaalarmowana nasza ochotnicza straż pożarna. Okazało się, iż w pobliskim Płociczu od pioruna zapaliła się stodoła, należąca do gosp. Kujawy, jaka też i spłonęła wraz z inwentarzem.

— (Z targu.) Na ostatnim targu tygodniowym płacono za funt masła 2,00 zł, mendel jaj 2,20 zł

(Strzelanie o godność króla kurkowego) Dnia 7 bm odbyło się doroczne strzelanie o godność króla kurkowego miejscowego Bractwa Strzeleckiego. Godność króla kurkowego zdobył p. Puterczak Józef osiągając 50 punktów, rycerzem pierwszym został p. Daroń Franciszek, wybijając na tarczy 46 punktów, rycerzem drugim został p. Cyrkowski Jan z Orzełka, zdobywając 36 punktów.

Wieczorem na sali p. Braca, tradycyjnym zwyczajem odbyła się zabawa taneczna, jaka pociągnęła się do rana.

Kamień. (Przeniesienie w stan spoczynku). Na własną prośbę został przeniesiony z dnia 3 maja br. w stan spoczynku naczelny inspektor straży celnej Jamory Cichowicz. Wymieniony poważne zasługi położył około organizacji i wyszkolenia straży celnej.

— (Awanse urzędników skarbowych). Ministerstwo Skarbu okólnikiem do prezesów Izb Skarbowych i Dyrekcji Ceł zawiadomiło, iż awanse funkcjonarjuszy skarbowych w terminie 1 lipca br. dokonane będą w myśl zasad ustalonych okólnikiem Ministerjum Skarbu L. 6225 z 22. XI 1926 r Wnioski awansowe winny być przesłane w terminie do dn. 10. bm.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,93 zł.
Franki francuskie	(100)	35,04 zł
Franki szwajcarskie	(100)	172,02 zł
Funty angielskie	(1 funt)	43,44 zł
Korony czeskie	(100 koron)	26,50 zł.
Liry Italskie	(100 lirów)	49,40 zł.
szyl. austr.		— zł.
5 proc. pożyczka dolar.		54,25
6 proc. 19¹⁰/₂₀		85,00
Gdańsk (w guldenach.)		—
Dolar		5,14
Złoty	(100 złotych)	57,61
Przekazy na Warszawę (,)		57,51
100 marek rentowych		122,17

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Stresemann pojedzie do Oslo.

Berlin, (Radjo). Po powrocie z Genewy, który nastąpi mniej więcej 20 czerwca, uda się niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann do Oslo, aby tam mieć wykład z okazji otrzymania nagrody Nobla.

Olbrzymi pożar fabryki.

Praga, (Radjo). Wczoraj spaliła się zupełnie, w sposób nowoczesny urządzona fabryka Inwald przy Zuckmantel pod Cieplicami z wszyskiemi narzędziami i maszynami. 800 robotników straciło zatrudnienie.

Ugoda inżyniera Marka z ubezpieczalnią w Wiedniu.

Wiedeń, (Radjo), Między towarzystwem ubezpieczalni a inżynierem Markiem stanęło na tem, iż Marek otrzyma od ubezpieczalni 250 000 szylingów. 50 000 szylingów musi Marek dać swemu adwokatowi za przeprowadzenie procesu. Inżynier Marek jak wiadomo uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i odciął sobie nogę. Ubezpieczalnia w której był ubezpieczony, nie chciała ubezpieczonemu premji wypłacić, twierdząc, że Marek odciął sobie nogę umyślnie. Sąd jednak rozstrzygnął sprawę na korzyść Marka.

Ponowne przepłynięcie kanału La Manche.

Paryż, (Radjo)i Wczoraj z rana wyruszyło 2 pływaków czechosłowackich z Calais, aby przepłynąć Kanał La Manche. Jeden z nich przestał pływać po 6 godzinach, drugi zaś Spacek przybył do Doveru po 10 godzinach, 15 minut i 7 sekundach.

Moskwa uspakaja Francję.

Paryż, (Radjo) Rząd moskiewski wystosował pismo do rządu francuskiego, w którem uspakaja Francję, co do swych poczynań na Wschodzie i dementuje pogłoski o mobilizowaniu wojsk sowjeckich nad granicą polską. Pozatem twierdzą sowjety, że prawie wszyscy członkowie ambasady, którzy prowadzili propagandę w sposób bezprawny, zostali zwolnieni i już dawno opuścili Francję.

Francja ma kłopot z „Action Francais".

Paryż, (Radjo.) Daudeta, przywódcę ruchu „Action Francaise" zamierzają aresztować, z powodu jego wystąpienia przeciw rządowi. Daudet ukrył się w domu „Action Francaise" i zabarykodował się tam. Około 100 kamelotów du roi strzegą go. Daudet oświadczył dziennikarzom, że dobrowolnie nie da się aresztować.

Prasa angielska oburza się na masowe rozstrzelanie w Rosji.

Londyn, (Radjo). Cała prasa angielska opisuje z oburzeniem nowe mordy, jakich dokonuje czerezwyczajka w Moskwie. Niepowodzenia jakich doznaje rząd sowiecki, wywołały panikę i zniewoliły go do nowego teroru.

Nienawiść do komunistów w Rosji jest czynnikiem, który bolszewicy chcą zgnieść terorem. „D News" pisze, że siła armji bolszewickiej jest w rzeczywistości bardzo nikła. „Times" twierdzi, że czasy kata Dzierżyńskiego wróciły, lecz Stalin, Ryków i Bucharin obawiają się przepaści, w którą rzucili swe nieszczęśliwe ofiary.

1 funt	25,06
100 franków szwaj.	—
100 fr. franc.	—

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	51,00—52,00
Pszenica	53,25 56,25
Jęczmień zw.	43,00—45,00
Jęczmień brow.	—
Owies	42,75—43,75
Mąka ż. 65₀/° wł. work.	—74,25
Mąka ż. 70₀/° wł work.	—78,00
Mąka p. 65₀/° wł. work.	81,75—84,75
Ospa pszenna	35,00—36,00
Ospa żytnia	31,50—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	—
Groch jad. Victorja	—
Seradela	—
Peluszka	31,00—33,00
Rzepak	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—
Łubin niebieski	22,50—24,00
Łubin żółty	23,50—25,00
Wyka lat	32,00—34,00

Usposobienie spokojne.

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji. Notowania Cen z dnia 8. 6. 1927 r. Płacono za 100 kg. żywej wagi. Ceny loco targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

I. Bydło.	
A. Woły.	
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	166—168
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	150—156
d) miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze	130—132
B. Stadniki:	
b) pełnomięsiste, młode	150—156
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	130—136
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	166—170
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	150—158
d) miernie odżywione krowy i jałówki	136—144
e) licho odżywione krowy i jałówki	100—110
II. Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	142—150
c) średnio tuczone cielęta najprzedniejsze ssaki	132—136
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	122—126
e) liche ssaki	110—120
III. Owce:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	124—140
IV. Swinie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—222
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	214—216
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	210—
e) mięsiste świnie ponad 80	200—202
f) maciory i późne kastraty	170—210

Przebieg targu ożywiony.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Miesięczne zebranie Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w wtorek dnia 14. czerwca 1927 r. o godz. 8. wiecz. w salce p. Jaździewskiego. Na porządku obrad ważne sprawy, i wykład.

O punktualne i kompletne przybycie wszystkich druhów uprasza.

Wolność Zarząd.

Zebranie zarządu i Komisji zabawowej Towarzystwa Powstańców i Wojaków zwołuje się dzisiaj w sobotę dnia 11 b. m. o godz 8 mej wieczorem w lokalu druha Locha. Z powodu omówienia ważnych spraw przybycie w komplecie jest konieczne. Przewodniczący Komisji.

Chór nauczycielski. W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się w auli szkoły wydziałowej lekcja śpiewu chóru nauczycielskiego O liczne przybycie prosi. Dyrygent.

Związek Inwalidów Woj. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 13 tej na sali Hotelu Centralnego. Zarząd.

Miesięczne zebranie Tow. Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę, dnia 12. 6 w Hotelu Centralnym o godz 4 po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność Powst. i Wojacy! Zbiórka w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 11,15 przed mieszkaniem prezesa po sztandar, poczem odmarsz celem brania udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Z. Z. P.

O liczne przybycie uprasza.

Wolność Zarząd.

Związek Drużyn Konduktorskich zwołuje na dzień 13 bm. zebranie miesięczne w lokalu p. Smeji o godz. 18-tej. Na porządku obrad sprawozdanie delegatów z Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku i inne ważne sprawy. O liczny udział prosi. Zarząd.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44.
Adres telegr. „Dziennik Pomorski". — Skryt. poczt. 33. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Kosidowski w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pom". w Chojnicach



Prymas Polski,
arcybiskup Gnieźnieński i Poznański ks. Hlond mianowany został—Kardynałem

Polityka i gospodarstwo.

Jednem z naczelnych haseł, wypowiedzianem w pierwszym zeszycie wskazań programowych pióra Dmowskiego, jest zerwanie z zasadą praw jednostki, jako założenia współczesnych ustrojów społeczno-politycznych i wprowadzenie w pełni na arenę życia społeczno-politycznego narodu. Rodzi się pytanie, jak ustosunkuje się społeczeństwo do roli jednostki i narodu w organizowaniu i prowadzeniu życia gospodarczego?

Autor drugiego zeszytu, zatytułowanego „Polityka i gospodarstwo", prof. Roman Rybarski, staje na stanowisku gospodarstwa kapitalistycznego, zorganizowanego i prowadzonego przez jednostki, ale w ramach interesu narodowego. Stwierdza on, że „podstawą rozwoju gospodarczego musi zostać prywatna inicjatywa i przedsiębiorczość" i że „koniecznem jest zabezpieczenie wolnego tworzenia się kapitałów". Nie nastąpi ono „jeżeli w społeczeństwie niema przekonania o bezpieczeństwie rezultatów oszczędności i pracy, jeżeli poderwana jest lub może być poderwana zasada prywatnej własności". Czemże jednak będzie się różniło to gospodarstwo od gospodarstwa typowego państwa liberalnego? Różnić się będzie ujściem, u którego łączyć się mają w państwie narodowem wszelkie poczynania gospodarcze jednostek i grup jednostek. Tem zaś ujściem jest pojęcie jedności gospodarstwa narodowego

Wyraża się ono przedewszystkiem w fakcie, że „w życiu gospodarczem narodu wspólność interesów różnych klas, warstw, zawodów i dzielnic jest silniejsza, aniżeli sprzeczności interesów". Jest to zarazem platforma, na której rozwiązywać należy zagadnienie podziału bogactw, będącego kręgosłupem zagadnień ekonomicznych i wysuwanego ostatnio w nauce jako jedno z najistotniejszych kryterjów badawczych historji gospodarczej. Nie na tem atoli wyłącznie zasadza się idea jedności gospodarstwa narodowego. Wyraża się ona równocześnie w tedencji do zjednoczenia gospodarczego Polski, do czego prowadzić winno opanowanie rynków polskich przez polską produkcję, równomierne rozmieszczenie jednostek produkujących przez kolonizację wiejską i miejską, prowadzoną w kierunku wschodnim i powiązanie państwa jednolitym systemem komunikacyjnym.

Postawiona będzie pod znakiem zapytania zasada jedności gospodarstwa, jeśli warsztaty produkcyjne znajdą się w rękach obcych Nie może to być efektem koniecznego dla nas dopływu obcych kapitałów. Na koniec zasada jedności gospodarczej wymaga równowagi pomiędzy produkcją rolniczą i przemysłową. Tej ostatniej nie można zaniechać, bo grozi wówczas wygłodzenie szybko mnożącej się ludności, nie można atoli popychać przemysłu w kierunkach niewskazanych. Za wskazaną uważać należy produkcję przemysłową, opartą o przeróbki rodzimego surowca, dalej taką, przy której zakładaniu można użyć minimum kapitału przy równoczesnem zapewnieniu pracy dla maksymum jednostek; nakoniec na specjalne poparcie zasługuje produkcja, poświęcona obronie państwa.

Rodzi się pytanie: Jaką rolę w tym całym systemie przyznać należy zorganizowanemu narodowi, które to hasło i jego realizację wysuwa Obóz Wielkiej Polski. Otóż naród zorganizowany ma przedewszystkiem w postaci opinji społecznej stać na straży prawa własności i przez niedopuszczanie ciągłych a dowolnych zmian wprowadzić poczucie stałości stosunków społeczno-gospodarczych, bez czego jest niemożliwem gromadzenie się kapitałów. Ta opinja ma być wyrazem poczucia prawnego społeczeństwa, na którem wspierać się winna działalność ustawodawcza, o czem szerzej mówi prof. Wasiutyński w tomiku, poświęconym praworządności.

Zorganizowany naród ma dalej stać na straży koordynacji interesów, podejmowanej w imię jedności gospodarstwa narodowego od dołu i od góry. „Państwo musi mieć, pracując razem ze zrzeszeniami społeczno—gospodarczemi, linję przewodnią i plan w prowadzeniu tej polityki, a zarazem te wszystkie zrzeszenia, związki, organizacje, muszą mieć strukturę, przystosowaną do tej współpracy i być ożywione duchem tej współpracy na gruncie jedności gospodarstwa narodowego".

Praca prof Rybarskiego odznacza się wybitną jasnością w uchwyceniu zagadnienia i jest wynikiem badań poważnego uczonego, umiejącego ująć je w sposób zwięzły i dobrze skonstruowanej syntezy. Daje ona rzeczywiście „wskazania programowe" w trudnej dziedzinie gospodarki narodowej

Dr Z W.

Jugosławja.

Jugosławja zajmuje większą część półwyspu Bałkańskiego, liczy 268 000 km² z 13 miljonami mieszkańców. Jugosławja jest państwem trzech słowiańskich szczepów: Serbów, Chorwatów i Słoweńców, którzy żyli pod różnemi państwowemi wpływami w odrębnych, historycznych warunkach, aczkolwiek Serbowie i Chorwaci mówią jednym i tym samym językiem, a Słoweńcy tylko odrębnym jugosłowiańskim djalektem. Obszary dzisiejszego państwa jugosłowiańskiego zamieszkiwali dawniej Rzymianie i szczep Illirów, którzy zniknęli zupełnie po najściu Serbów i Chorwatów w VII stuleciu i zlali się z przybyszami.

Największa potęga Serbów datuje się w XI, XII i XIII wieku, w tym czasie panują najwięksi władcy, car Nemanja i car Duszan.

Tragedją narodową serbską jest czas, kiedySerbowie utracili niepodległość, jest bitwa z Turkami na Kosowem polu w 1385 r. Tragedja ta wryła się głęboko w duszę serbskiego narodu, który ją opłakiwał całe stulecia, dopóki w początku XIX. w. wódz Karadżordżewicz, pradziad dzisiejszego króla Aleksandra nie, urządził powstania i nie wyrwał narodu z pod tureckiego jarzma.

Państwo Serbskie było samodzielnem przez całe XIX. stulecie i w początkach XX. wieku i stało się jugosłowiańskim Piemontem, na którego patrzały wszystkie jugosłowiańskie szczepy, jako na swojego przyszłego oswobodziciela, którym też zostało podczas światowej wojny —Chorwaci, jak i Serbowie osiedli w zachodniej części półwyspu bałkańskiego na północnej części dzisiejszej Jugosławji.

Pierwszym królem chorwackim był Tomisław I, który w roku 925 był ukoronowany na Liwaryjskiem polu. Królestwo chorwackie obejmowało dzisiejszą Dalmację i zostawało pod wpływem węgierskim i weneckim. W XIII w. uległa Chorwacja silniejszym wpływom węgierskim i utraciła samodzielność, o którą odtąd stały prowadzi bój. W początkach XIX stulecia Ljudewit Gaj rozpoczął wielką akcję w celu zjednoczenia duchowego i politycznego wszystkich Jugosłowian w t. zw. Illirski Pokret. W tym samym duchu pracował znany biskup jugosłowiański Strossmayer, którego uważają za jednego z największych propagatorów jugosłowiańskiej myśli. Pracy tej oddają się filozof-poeta Petar, Preradhowicz, Szenoa itd. Ta praca przygotowała teren do zupełnego zjednoczenia Chorwatów z Serbami.

Szczep Słoweńców zamieszkał w północno-zachodniej części teraźniejszej Jugosławji i liczy 1 i pół miljona ludności. Słoweńcy podlegali silnym wpływom niemieckim i italskim. Pomimo tego ich narodowe odrodzenie datuje się od czasów illirskiego Pokretu. W tym czasie literatura bogaci się dziełami poety Preserena, który jest tłómaczony na wiele obcych języków. W tym czasie Słoweńcy prowadzą wojnę z Wiedniem z powodu zakazu otwierania średnich szkół. Po zdobyciu niepodległości. Słowenja wzmacnia się ekonomicznie i kulturalnie, otwierając uniwersytet z wykładowym językiem słoweńskim.

Stosunki Francusko-Sowieckie.

Przed wyjazdem na wywczasy letnie ambasador francuski w Moskwie J. Herbette udzielił wywiadu dziennikarzom leningradzkim na temat rozwoju stosunków francusko-sowieckich. „Izwiestja" przyniosły w jednym ze swych ostatnich numerów treść wywiadu, z którego przytaczamy następujące ciekawsze ustępy: „Jestem po raz pierwszy w Leningradzie, a wszystko, co tutaj widzę, świadczy o potężnym wzroście tego ośrodka przemysłowo-handlowego. Leningrad odegra w rozwoju stosunków francusko-sowieckich rolę nader doniosłą. Obecnie między Leningradem a Francją istnieje jedna tylko linja okrętowa, ale komunikację wodną między obu państwami trzeba będzie rozbudować. Hasło „industrjalizacji", — tę najlepszą rękojmię zbliżenia gospodarczego, — przeprowadza się z powodzeniem, o czem świadczy budowa Wołgostroja, Dnieprostroja, Swirstroja, kolei semireczenskiej, kanału Wołga — Don itd. Wzajemna wymiana gospodarcza między obu państwami nie jest jeszcze tak rozwinięta, jak należałoby sobie życzyć. — Stosunki kulturalne między Francją a ZSSR znacznie się ostatnio ożywiły. Ambasada francuska popiera uczonych rosyjskich, którzy chcą pracować we Francji. Zdaniem ambasadora Herbetta niema nic takiego, co oba państwa miałoby dzielić. Rząd sowiecki podobnie jak i Francja, prowadzi politykę pokojową. Pan Herbette wierzy w powodzenie obecnych rokowań francusko-rosyjskich.



Pos. Sowiecki Wojkow
zamordowany w Warszawie, na Dworcu Głównym, w dn. 7 bm.

Wiec Socjalistyczny w Budapeszcie.

W tych dniach odbył się w Budapeszcie pod ochroną policji pierwszy od szeregu lat wiec socjalistyczny. Aby zapobiec ewentualnym demonstracjom, dyrekcja policji wysłała na wiec 535 policjantów pieszych, 200 konnych i 75 na rowerach. Na wiecu obecnych było około 18.000 osób. Przy stole prezydjalnym, obok prezydjum zebrania, zasiadło 7 urzędników policyjnych. Główny referent poseł Proper oświadczył w swem przemówieniu, że stronnictwo socjal-demokratyczne nie proponowało i nie proponuje Bethlenowi żadnego kompromisu. Przeciwnie, socjaliści rozpoczynają z całą bezwzględnością walkę o tajne prawo wyborcze. Kiedy mówca powiedział, że dzieje się tak na życzenie tow. Garamy'-ego, obecny na wiecu urzędnik policyjny odebrał mówcy głos. Z kolei przemawiali jeszcze poseł Kabok i Warnay. Przebieg wiecu był naogół spokojny, jedynie podczas pochodu uczestników wiecu aresztowano na placu Barossa 25 osób, które usiłowały odśpiewać pieśni robotnicze. Po stwierdzeniu tożsamości, aresztowanych wypuszczono na wolność.

Hołd Prochom Słowackiego.

Program uroczystości.

Komitet Wykonawczy Uczczenia Powracających do Ojczyzny Prochów Juljusza Słowackiego ustalił następujące szczegóły uroczystości od Cherbourga do Warszawy.

Dnia 16-go bm. po południu zwłoki odjadą z Cherbourga do Gdyni na okręcie Wilja i przybędą do Gdyni dnia 21-go bm., poczem odjadą do Westerplatte. Tam zostaną przeładowane na statek Mickiewicz, który dnia 22-go bm. wyjedzie do Tczewa. W dalszej drodze stanie o godz. 18 dnia 22-go bm. w Grudziądzu i zatrzyma się na noc, pomiędzy godz. 13 a 14 dnia 23-go przybędzie do Torunia, pomiędzy 20 a 21. tego dnia do Włocławka i zatrzyma się na noc, wyjedzie z Włocławka o 3 rano dnia 24-go bm. i przybędzie tego dnia pomiędzy 8 a 9 rano do Płocka, wreszcie dnia 26-go około godz. 20 stanie w przygotowanej przystani przy moście Poniatowskiego w Warszawie.

Ze szczegółów uroczystości warszawskich postanowiono dotychczas, że w chwili przybycia zwłok przemówi p. Prezes R. M. Piłsudski. Kondukt od mostu Poniatowskiego do Katedry prowadzić będzie Biskup polowy ks. Gall. Na placu zamkowym śpiewać będą chóry i przemówi przedstawiciel literatury. Zwłoki stać będą w udekorowanej i oświetlonej, otwartej dla publiczności przez całą noc Katedrze św. Jana, w której rano dnia 27-go ks. Kardynał Kakowski odprawi nabożeństwo żałobne. W czasie nabożeństwa kazanie wygłosi ks. Szlagowski. Kondukt, prowadzony przez ks. Kardynała, wyruszy tego dnia popołudniu przez Krakowskie Przedmieście, Królewską, Marszałkowską, do dworca Głównego, z którego zwłoki koleją odwiezione zostaną do Krakowa. Na drodze pochodu, zarówno od mostu do Katedry jak i z Katedry do dworca, wzniesione zostaną budowle dekoracyjne, zaprojektowane przez Sekcję Plastyczną Komitetu.

Z pośród obchodów, poprzedzających przybycie zwłok do Warszawy, ustalono urządzenie wielkiego wieczoru, który będzie łącznym symbolem dla Słowackiego miasta Warszawy, literatury polskiej i wyższych szkół warszawskich. Teatry wystąpią z premjerami utworów Słowackiego, prawdopodobnie w tygodniu, poprzedzającym przybycie zwłok do stolicy.

Z zagadnień wychowawczych.

Stosunki życiowe ulegają coraz większym komplikacjom. Z coraz większą też siłą narzuca się pytanie, jak chować dzieci, by uzbroić je nietylko dla materjalnych zapasów z losem, ale i dla uchronienia ich przed załamaniami duchowemi. Mamy tu zatem 2 zadania, które muszą być traktowane równomiernie przez rodziców. Obowiązkiem ich jest zapewnić dzieciom zdrowie i rozwój fizyczny, by braki w tym kierunku nie upośledzały ich mimo zdolności umysłowych i zalet charakteru. Jednocześnie charakter musi być ugruntowany na tak silnych podstawach, by mimo całego na poru ujemnych oddziaływań, kult duszy

górował nad kultem ciała. Do tego zaś dojść musi rozwój umysłu, na drodze przyzwyczajenia do samodzielnego myś lenia uzyskany, który potrafi wyszukiwać właściwe, pewne, trafne argumenty, a nie pozwoli narzucać sobie poglądów cudzych bezkrytycznie.

Zadanie jest więc trudne, wymagające bardzo czujnego śledzenia rozwoju dziecka od lat najmłodszych i stosowania odpowiednich metod. Trzeba przyznać, że bardzo mały procent rodziców stara się uzupełnić swoje wiadomości z zakresu pedagogiki, czyta odpowiednie dzieła i ustala sobie program wychowania. Przeważna część uważa, że zdolności wychowawcze, czy wogóle metody wychowania to dziedzina, sama przez się odkrywająca się im z chwilą, gdy zostają rodzicami. A potem — skarżą się na rozdźwięk między nimi i młodzieżą. To jeden zarzut, który nasuwa się przy obserwacji dzisiejszych stosunków. Drugi dotyczy strony religijnej wychowania. Oddana jest ona katechecie i prefektowi, rodzice (matki) uważają sobie za obowiązek dopilnować praktyk religijnych dziecka i na tem koniec. We wszelkich wątpliwościach, które budzą się w umyśle dziecka, w dysputach jego na tem tle, udziału nie biorą. A przecież niepodobna wytworzyć tych wartości duchowych, które decydują o charakterze człowieka bez oparcia go o niewzruszoną opokę zasad wiary, bez — wychowania religijnego, rozumianego nie jako martwy spis nakazów i zakazów, lecz jako oparcie całego światopoglądu na nauce Chrystusa, jako dążenie do znalezienia takiego punktu widzenia na każde życiowe zagadnienie, który oświetla je zgodnie z tą nauką. Tylko w ten sposób unika się rozdźwięku między wiarą i czynem, a więc tego, co stanowi pierwszy stopień do wszelkich kompromisów, doprowadzających stopniowo do staczania się coraz niżej. Na tę stronę wychowania zwracają obecnie z coraz większym naciskiem uwagę rodziców, obradujące w Stanach Zjedn. nad przyczynami szerzącej się demoralizacji, kongresy zarówno sędziów i prawników, jak specjalnych organizacji społecznzch.

Z. Zaleska.

OR-OT.

Kościółek Wiejski.

Na wzgórzu się bieli kościółek wioskowy,
W lip starych zieleni ukryty,
A nad nim w słoneczny poranek majowy,
Pogodne jaśnieją błękity.
Wystrzela wieżyczka z śród gęstych konarów,
Uciekać chcąc, zda się, od ziemi,
A niżej zielony rozłożył się parów
Z wieśniaków chatami cichemi.

I patrzy kościółek, jak kwieci się łąka,
Jak zbożem kołysze się niwa,
A dzwoni mu piosnka szarego skowronka
I ptasząt kapela przygrywa.
I patrzy kościółek na wioskę tę lichą,
Na każdą lepiankę i chatkę
I „Boże, błogosław!“ powtarza on cicho,
„Błogosław wieśniaczą gromadkę“.

A w jasny odwieczerz rozbrzmiewa dźwięk srebrny,
Odzywa się dzwonek na wieży
I spływa na ziemię ze sfery podobnej,
Na łąki, na pola hen! bieży.
A kiedy „Anioł“ dźwięk dzwonka powionie
Przez łany, stojące w łzach rosy,
To wilżą się oczy i chylą się skronie
I leci modlitwa w niebiosy...

Z przeszłości tytoniu.

Odkrycie Ameryki miało ten skutek, że Europę ogarnęła gorączka złota. Fantastyczne opowiadania o bajecznych skarbach Nowego Świata zawróciły wszystkim w głowie, rząd hiszpański zamknął jednak przezornie dostęp dla obcych do Ameryki, a ponadto zakazał czerwonoskórym wszelkiego handlu z nie Hiszpanami. Dzięki temu tylko Hiszpanie mogli swobodnie odkrywać i zagarniać coraz to nowe obszary nieznanej części świata i łupić krajowców. W pogoni za złotem przechodzili obojętnie obok nieznanej im wysokiej rośliny o soczystych liściach, nie przeczuwając, że liście te będą w przyszłości o wiele pewniejszem źródłem bogactwa, aniżeli złoto. Albowiem był to tytoń. Do Europy sprowadzono tytoń najpierw jako roślinę ozdobną, którą pielęgnowano pierwotnie w Hiszpanji. Odkrywcy i zdobywcy Ameryki nauczyli się z czasem od Indjan zażywać tabakę i nałóg ten przenieśli potem do Hiszpanji i Portugalji. W r. 1560 posłem francuskim na dworze portugalskim był niejaki Jean Nicot, dyplomata i uczony, który zapoznał się ze znanym już w Portugalji nałogiem zażywania tabaki i z tytoniem. Od jego to nazwiska nosi dziś rodzina roślin tytoniowych nazwę „nicotiana“.

W połowie XVI w. była już w Sewilli fabryka tabaki do zażywania, w r. 1562 Wenecja oddała w dzierżawę monopol tytoniowy za 40000 dukatów rocznie.

Zażywanie tabaki stało się modą. Fajkę wprowadzili koloniści angielscy z Wirginji, ku wielkiemu niezadowoleniu królowej Elżbiety, która nie znosiła dymu tytoniowego i nałóg ten uważała za szkodliwy. Wrogów miał tytoń zrazu w Turcji, gdzie palaczom wbijano fajkę w nos, w Rosji zaś odrzynano nos tabaczarzom. A Jakób I. król angielski, zakazał kolonistom w Wirginji uprawiać tytoń.

Lecz wkrótce już zrozumiano, jakiem źródłem dochodów może być tytoń, a wówczas ustały wszelkie prześladowania jego zwolenników.

Przypomnienie.

Nagrody dla abonentów

„Dziennika Pomorskiego“ i „Ludu Pomorskiego“.

Wydawnictwo złożyło u notarjusza p. Kopickiego zapieczętowaną kopertę, zawierającą kartkę z wypisaną liczbą od 1 do 50 000, którą się w dniu 15. czerwca rb. w obecności kilku abonentów, po otwarciu u notarjusza koperty ustali i natychmiast ogłosi w obu pismach.

Do 14. czerwca może każdy abonent Redakcji podać dowolną cyfrę i dołączyć kwit abonamentowy **za czerwiec** oraz dokładny swój adres. Abonenci, zjednani przez pośrednika i nie posiadający kwitu abonamentowego, nie potrzebują go dołączać, gdyż Redakcja posiada odnośne spisy.

Dla abonentów przeznacza się następujące nagrody:

1) Dla tego, kto zgadł liczbę wypisaną	200 zł.
2) Dla tego, kto podał liczbę najbliższą	100 zł.
3) Dla następnego już dalszego	50 zł.
4) Dla jeszcze dalszego	30 zł.
5) Dla następnego dalszego	20 zł.

Dla trzech jeszcze więcej oddalonych od liczby u notarjusza ustalonej, po pięknej książce.

W razie równości podanych cyfr rozstrzygać będzie losowanie, komu się nagroda wyższa należy.

Po otwarciu koperty u notarjusza nadeszłe listy uważane będą za nieważne.

Nazwiska nagrodzonych Redakcja do 22. czerwca rb. ogłosi.

Takie same nagrody wyznacza się dla kwartalnych abonentów, od 1. lipca do 30. września, z wypłatą po dniu 15. sierpnia r.b.

Redakcja.

O tzw. połykaczach.

Medycyna zainteresowała się na równi z publicznością — występami tzw. połykaczy. Przy pomocy promieni Roentgena stwierdzono, że połykane przedmioty dochodzą rzeczywiście aż do żołądka, zdolność połykaczy polega na zdolności przeżuwaczy, tj. na zwracaniu pokarmów z żołądka do jamy ustnej, oraz na przezwyciężeniu pewnego wstrętu.

W Marsylji występował Salandro, który połykał tuzin żywych żab. Po takiej produkcji był on jeszcze w stanie spożyć bardzo sutą kolację, składającą się z zupy, mięsa, jarzyny i wina, a po 35 minutach potrafił on wydobyć przez usta żywe żaby, nie używając żadnego sztucznego środka na wymioty.

W Mesynie popisywała się inna artystka, która wypijała akwarjum z 15 do 16 rybami, długości od 7—8 cm. i po 15 minutach wydobywała je żywe ze siebie.

Ostatnio w Berlinie sensację wywoływał połykacz gazu, występujący jako, „żywy gazometr“. Pracował on przedtem jako robotnik w gazowni i w czasie jednego wypadku pęknięcia rury wysłano go z pogotowiem na miejsce wypadku. Trzej koledzy jego przy pracy zatruli się natychmiast, on zaś poczuł tylko lekkie mdłości. Lekarze stwierdzili, że jego płuca i żołądek nie reagują na gaz. To skłoniło go do specjalnego treningu, aby występować jako artysta. Trening w tym kierunku prowadził przez lat 6, połykając codziennie większą ilość gazu, aż nareszcie doprowadził do tego, że jest w stanie połknąć 20 do 24 litrów gazu. Celem przygotowania się do występów, wypija on rano 8 litrów mleka, ażeby usunąć osad kwasu węglowego z żołądka, obiad zjada o 12-ej i pości do wieczora. Wieczorem połyka gaz i na przedstawieniu zakłada w usta rurę i wydziela ze siebie ten gaz w ciągu 25 do 30 minut. Publiczność podziwia płonące lampy, rozgrzane żelazka, oraz obiady, gotowane na tym gazie.

Bardziej estetyczny jest widok połykaczy mieczy i ognia. Specjalistą w tym kierunku jest Clignot, który połyka 14 razy, raz po razu, wyostrzoną szpadę. Umie on połykać zegarek z łańcuszkiem, a ciekawi mogą słyszeć tykanie zegarka w żołądku.

Moda.

O płaszczach na lato.

Od zimy przechodzimy ku latu prawie bez wiosny. Lato może jest równie pełne niespodzianek, jak krótkotrwała wiosna i nawet w pozornie piękny, słoneczny dzień czerwcowy nie jest bezpiecznie wyjść na ulicę tylko w sukience.

Ogromnie modne są płaszcze w poprzeczne zakładki cieniowane, najczęściej ściemniające się od góry ku dołowi. Przy umiejętnem stopniowaniu ich szerokości może to nawet do pewnego stopnia poszczuplać figurę. Ładne są takie płaszcze w odcieniach niebieskich — od jasnego błękitu do ciemnego chabru, albo beige, dochodzący prawie do bronzu, lub jasno malinowy, przechodzący w kolor malwy.

Inny model — zupełnie gładki, ma zlekka wyrzucane plecy, a jako jedyną ozdobę kolorowe aplikacje z sukna albo różnobarwnych skórek (może być jaszczurka) u dołu i na kołnierzu. Ładne są takie płaszcze z jasnego sukna.

Jeśli się jedzie do uzdrowiska, to warto sprawić sobie płaszcz z białego sukna, albo wełnianego trykotu, który wygląda zawsze ładnie i elegancko. Ale to tylko w tym wypadku, jeśli prócz tego ma się w swojej garderobie skromny płaszcz angielski na deszcz i niepogodę. Płaszcze te, jak zwykle z overcoatu, lub nieprzemakalnej gabardiny, są najpraktyczniejsze i zawsze mają swoisty szyk. Pewną nowością w klasycznym ich fasonie są cięte, odstające kieszenie, przerywające trochę równą linję boków. Paseczek i mankiety spinają się klamerką.

Kapelusze.

Od paru lat już modystki toczą zawziętą walkę z panującym wszechwładnie filcem. Nie pomagają nawet najbardziej wymyślne modele z jedwabiu, wstążek i płaskich, stylizowanych kwiatów. Kobieta, pragnąca ubierać się tanio i elegancko, nosi przedewszystkiem filce. Czasem malowane, czasem wyszywane, ale zawsze filce. Wysoka, wygięta główka, opasana wstążką, małe sterczące rondko, na główce wokoło wyszycie zygzakowate, lub aplikacje ze skórki. Deseń powinien być ornamentacyjny, spokojny i powtarzający się. Na popielatym i beige'owym filcu ładnie wyglądają desenie czerwone, i niebieskie. Może być też opasanie z czerwonego rzemyczka, zamiast wstążki.

Pomimo panującej mody kapeluszy małych, istotnie bardzo wygodnej, dopuszczalne są kapelusze filcowe o dużych rondach, t. zw. cowboye, które odpowiednie są zwłaszcza dla młodych panienek. Wobec dżdżystej wiosny i ogólnej zmiany klimatu na zimniejszy, filce są materjałem najbardziej odpowiednim. Po wystawach sklepowych widuje się duże kapelusze słomkowe, przypominające panamy, a różniące się od nich sztywnością i żółtym kolorem, kolorem świeżej słomy. Kapelusze te przybrane są zwykle pękiem kwiatków lub aksamitek. Ostatnim krzykiem mody jednak jest panama prawdziwa, jasna o dużych, miękkich rondach, opasana kolorową wstążką i niczem więcej.

Sieć kolejowa na kuli ziemskiej.

Według świeżo ogłoszonej statystyki długość szyn kolejowych na całym świecie wynosiła w 1924 roku 1.206.504 kilometrów. Jest to mniej więcej trzydziestokrotny obwód równika.

Długość linji kolejowych w poszczególnych państwach przedstawią się następujące: Stany Zjednoczone 425.230 klm, Kanada 64,150, Indje 60.590, Rosja 58.239, Niemcy 58.041, Francja 49.695, Anglja 38.181, Argentyna 35.291, Brazylja 29 484, Meksyk 25.344, Włochy 20.118, Południowa Afryka 18.626. Polska 18.411, Japonja 13.144 Chiny 11.345. kilometr.

Znamiennem jest, że sieć kolejowa zmniejszyła się w roku 1925 w porównaniu z 1924 o 1700 klm z powodu wzmożonego ruchu samochodowego i powietrznego.

Wskazówki i rady praktyczne.

Jak zapobiec pękaniu skóry na obuwiu.

Wygotować garść kory dębowej w takiej ilości wody, ażeby wyciąg był mocny, i nacierać tem obuwie. Po wyschnięciu skóry smarować ją wazeliną lub olejem rycynowym, które, wsiąkając w skórę czynią ją miękką i giętką. Pastą natrzeć dopiero, gdy tłuszcz wsiąknie zupełnie, a potem wyszczotkować.

Skórzane torebki, paski i t. p. czyszczą się dobrze kredą, rozrobioną na misce z benzyną. Smaruje się tą masą skórę i zostawia się, aż wyschnie. Po kilku godzinach, gdy już sucha, oczyszcza się szczotką i naciera się białkiem od jaja.

Wesoły kącik.

Ordery.

— Czy zauważyłeś, że w maju spadł rzęsisty deszcz orderów?

— Owszem, ale mnie to wcale nie dziwi, bo tegoroczna wiosna była bardzo dżdżysta.